BIBLIOTEKA ... Nr ... ŁÓDŹ

Nr. 200 Cena 8 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 24 lipca 1917 r.

A'cyjne Tow. „Praga" w Warszawie
wyrabia na zasadzie pozwolenia Zarządu Cywilnego przy Jeneral-Gubernatorstwie Warszawskim

Mydło „Renoma"
Cena jednego kawałka około 100 gramów (¼ funta) w handlu detalicznym Mk. 1.

Zamówienia hurtowe przyjmuje na Warszawę i prowincję
Biuro Zarządu
T-wa Akc. „PRAGA", S-to Krzyska 16,
Sprzedaż w Łodzi w składach i sklepach
Tow. Akc. „Ludwik Spiess i Syn"
oraz we wszystkich skład. apteczn., sklepach mydlarsk. i kolonialnych

Przegląd polityczny.

Łódź, 24.VII. 1917.

Mowa nowego kanclerza Rzeszy Niemieckiej też nie przeszła bez wrażenia. Nie odznacza się ona wytwornością stylu, krasomówczemi okresami, ale jest jasna i prosta w ujęciu.

W mowie swej dr. Michaelis przedstawił Niemcy, jako państwo, które nie chciało wojny, od samego początku prowadziło ją jedynie w celach obronnych, dla zabezpieczenia swych granic. I obecnie Niemcy nie chcą przedłużać wojny ani o jeden dzień dla osiągnięcia celów zaborczych, pragną tylko zaszczytnego pokoju.

Warunki takiego pokoju nowy kanclerz Rzeszy zamknął w trzech punktach:

1) Zabezpieczenie raz na zawsze granic niemieckich.

2) Rękojmi co do egzystencji państwa niemieckiego na kontynencie i za morzami.

3) Zabezpieczenia, że obecny związek wojennny przeciwniemiecki nie przeobrazi się po wojnie w związek gospodarczy, skierowany przeciw Niemcom. Mowa nie określa szczegółowo warunków, mogących urzeczywistnić te postulaty i poprzestaje na ogólnikowem objaśnieniu, że rękojmie co do istnienia państwa na kontynencie i za morzami mają być osiągnięte w drodze porozumienia i wyrównania.

Co do zabezpieczenia Niemiec przed mogącym się utworzyć po wojnie związkiem gospodarczym przeciwniemieckim, kanclerz daje wyjaśnienie w słowach: „Pokój musi stanowić podstawę do trwałej zgody międzynarodowej i zapobiedz dalszym waśniom wskutek jakiejkolwiek izolacji gospodarczej".

Z omówień tych łatwo wyprowadzić wniosek, że kanclerzowi dr. Michaelisowi głównie chodzi o przyszłość gospodarczą Niemiec, a mniej o sprawy polityczne.

Nie porusza wcale ani sprawy polskiej, ani belgijskiej. Ta wstrzemięźliwość nowego kanclerza w traktowaniu zawiłych spraw politycznych jest znamienną cechą jego mowy, po raz pierwszy wygłoszonej w parlamencie. Dalej kanclerz zaznacza, że Niemcy nie mogą po raz wtóry występować z propozycją pokojową, gdy pierwsza nie doznała przychylnego przyjęcia. To znaczy, że nowy kanclerz nie składa w imieniu Niemiec propozycji pokojowej, a tylko deklarację pozostawiającą przeciwnikom otwarte pole do wystąpienia z inicjatywą pokoju, przesyła im niejako dyplomatyczne zaproszenie i zapytuje, co mają do powiedzenia w tej sprawie.

Tym sposobem wyszedł kanclerz obronną ręką z przeciwieństw parlamentarnych, jakie zaszły między deklaracją pokojową parlamentu, a stanowiskiem konserwatystów.

Przyjął on deklarację pokojową, a jednocześnie odbierając jej charakter propozycji, dał satysfakcję konserwatystom i wogóle przeciwnikom tej deklaracji.

Główny motyw mowy nowego Kanclerza Rzeszy Niemieckiej jest próbą pojednania dwuch prądów panujących obecnie w Niemczech, jednego dążącego do pokoju i drugiego pragnącego wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Poseł Haase, zależny socjalista, w dyskusji, jaka się wywiązała po mowie kanclerskiej między innemi wyraził się, że dr. Michaelis złożył grzeczny ukłon przed rezolucią pokojową, lecz nie bez zastrzeżeń. Haase żąda powszechnego rozbrojenia i swoje przemówienie kończy oświadczeniem: „Masy narodowe we Francji, Rosji i Włoszech życzą sobie pokoju tak samo jak i my". Hr. Westarp (konserwatysta) powitał nowego kanclerza w imieniu swego stronnictwa życzeniem, aby udało się prowadzić sprawy państwowe z dobrym skutkiem i wzmocnić siłę wewnętrzną Niemiec. Zdaniem hr. Westarpa wszelka deklaracja pokojowa ze strony Niemiec będzie tłumaczona jako znamię ich osłabienia i upadku, a to wpłynęłoby tylko na przedłużenie wojny.

Książę Schenaich-Carolath ze stronnictwa narodowo-liberalnego oświadcza, że postanowiło ono odrzucić rezolucię pokojową, ponieważ byłaby ona tak samo przez wrogów przyjęta jak i poprzednia: „Jesteśmy gotowi zawrzeć pokój, który zapewni narodowi niemieckiemu bezpieczeństwo jego granic i trwałe pojednanie narodów". Taki był główny motyw przemówienia ks. Schenaicha.

Prasa niemiecka wogóle mowę kanclerza rozmaicie ocenia, stosownie do stronnictw i prądów, jakich jest przedstawicielką. „Freisinnige Ztng". dowodzi, że mowa kanclerza z żadnej strony nie zyskała niepodzielnego poklasku. Była jednak ujęta zręcznie. Dr. Michaelis umiejętnie omijał rafy i skały rozliczne i wyraźnie dążył do złagodzenia wytworzonej sytuacji. „Berliner Volkszeitung" utrzymuje, że mowa kanclerza, dowodzi, iż w istocie rzeczy jest on zwolennikiem tego samego kursu, jakiemu hołdował Bethmann-Hollweg. Nie będzie on kanclerzem konfliktów i nie należy do natur wyzywających losy. Ci, którzy spodziewają się zmiany kursu w polityce wewnętrznej Niemiec ze zmianą kanclerza, przegrali swą sprawę.

„Germania" odniosła z mowy kanclerza wrażenie, jakoby dr. Michaelis stanął na tym samym punkcie, na jakim skończył swe urzędowanie hr. Bethmann-Hollweg. „Vorwaerts" jest zdania, że nowy kanclerz Niemiec uznał potęgę faktów i gotów jest do przyjęcia programu pokojowego parlamentu.

St. Łp.

Moralność polityczna w Królestwie.

Czytamy w „Myśli Niepodległej" (№ 386):

„Przez moralność polityczną rozumiemy tu solidarność narodową w okresie ucisku i lojalne wychodzenie z sobą różnych przeciwnych obozów i grup politycznych.

Najwyżej u nas stała ta moralność w okresie ścisłej konspiracji popowstaniowej aż do przedświtu rewolucji 1905 roku.

Jeżeli konspiracja miała swoje ciemne strony i jeżeli słusznie poddawano ją surowej krytyce, to jednak moralność jej stała o całe niebo wyżej od moralności polityki jawnej galicyjskiej z jej intrygami i przekupstwami wyborczymi.

Najwymowniejszym dowodem wysokiej moralności politycznej w okresie konspiracyjnym było u nas opiekowanie się więźniami politycznymi bez względu na ich przynależność partyjną. Każdemu spieszono z pomocą, myślano o zabezpieczeniu losu rodzin osób więzionych, zbierano na ten cel składki, urządzano tajne rauty, odczyty, nawet koncerty i popisy wokalne.

Kto wtedy służył publicznej sprawie i zmuszony był niekiedy jednego wieczoru przemawiać w kilku lokalach, szczelnie zapełnionych publicznością, ten nie może bez rozrzewnienia wspominać tego okresu. Autor tych słów przemawiał na więźniów i na oświatę może tysiąc, może więcej razy. A jednak nigdy się nie zdarzyło, aby go w tej sprawie indagowały władze żandarmeryjne. Ani razu Ochrana nie zaczepila go w tej materji. Obieżdżał z odczytami całą Litwę, kresy, zapuszczał się w głąb Rosji i przemawiał w różnych koloniach polskich: władze coś wyczuwały, ale nigdy nie chwyciły faktu konkretnego. A pamiętamy, że zbierało się nietylko po kilkadziesiąt, ale niekiedy po kilkaset osób które mogły zbierać się i rozchodzić powoli, aby nie zwracać uwagi policji. Takie rzeczy są możliwe tylko wtedy, gdy rzeczywiście panuje wysoka moralność polityczna.

Stosunki zaczęły się psuć dopiero wtedy, gdy nastąpił okres zmiany systemu, to znaczy, gdy polityka tajna poczęła się zmieniać na półjawną i jawną. Wtedy coś popsuło się zasadniczo w naszej moralności politycznej. Zbudziły się ambicje osobiste, zrodziła się zaciekłość i dawały się zauważyć objawy niezwykłego zaślepienia partyjnego. Zaufanie wzajemne prysło. Przedstawiciele stronnictw przeciwnych zaczęli patrzeć na siebie podejrzliwie.

To też oddajmy tu hołd należny temu pięknemu okresowi naszej wysokiej moralności politycznej. Prawda, wtedy także zdarzały się wykroczenia, denuncjacje, wtedy także trafiali się między nami zdrajcy i sprzedawczycy. Ale były to zawsze objawy wyjątkowe, które opinja jednozgodnie potępiała. Cieszymy się, że minął bezpowrotnie ten straszny okres ucisku i tego życia katakumbowego. Ale przynajmniej z chlubą możemy powiedzieć o sobie, że pod względem moralnym staliśmy na wysokości zadania".

Zjazd Centrum Narodowego w Łodzi.

Onegdaj odbył się w naszem mieście organizacyjny zjazd okręgu łódzkiego centrum narodowego. Zjazd był obesłany nadspodziewanie licznie. Reprezentowane były prócz miasta Łodzi ziemie: łódzka, łaska, łęczycka, brzezińska, miasta: Zgierz, Łęczyca, Ozorków, Pabjanice, Łask, Stryków oraz wiele gmin wiejskich. W krzesłach zasiedli przedstawiciele duchowieństwa, ziemiaństwa, inteligencji zawodowej, mieszczaństwa, rzemieślników i włościan.

O godzinie pół do 3-ej zebranie zagaił członek komisji organizacyjnej, dr. Antoni Tomaszewski. W krótkich, ale gorących słowach skreślił obraz napiętej obecnie sytuacji politycznej w Polsce i zwrócił uwagę na konieczność zespolenia wszystkich żywiołów zrównoważonych, ofiarnych i wytrawnych politycznie w tak krytycznym dla tworzącego się państwa polskiego, momencie.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano przez aklamację p. inż. Oppeln-Bronikowskiego, który ze swej strony poprosił do stołu prezydialnego jako asesorów pp. dr. Mierzyńskiego w Łodzi, inż. Słaboszewicza ze Zgierza, Kobierzyckiego Stanisława z Kalinowej, Jasiaka z Łodzi, dr. Glińskiego z Łasku, prof. Klepę z Łęczycy, dyr. Zielińskiego z Rembieszewa i p. Pruskiego. Na sekretarzy poproszono pp. Grado i Stanisława Lenartowicza.

Przewodniczący odczytał list z życzeniami dla Zjazdu i Centrum Narodowego, nadesłany przez ks. prałata Augustyniaka z Łasku. Referaty wygłosili umyślnie z Warszawy przybyli hr. Adam Ronikier i dr. Feliks Młynarski. Hr. Ronikier mówił na temat: „Sytuacja polityczna".

Po bardzo ożywionej dyskusji, w której wyczerpujących wyjaśnień udzielali obaj referenci, urządzono przerwę dla zapisywania się na listy członków Centrum Narodowego.

W drugiej części obrad przyjęto regulamin Rady okręgowej centrum, poczem dokonano wyborów do Rady okręgowej ziemi łódzkiej C. N. Zjazd został ukończony gorącemi przemówieniami pp. br. Ronikiera, Kobierzyckiego i Oppeln-Bronikowskiego.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej, na którem wybrano Wydział wykonawczy i prezydjum.

Kronika

— **Narada w sprawie szkół ludowych.** W celu omówienia różnych spraw, dotyczących się gospodarki w szkołach ludowych, Wydział Szkolny uchwalił zwołać ogólne posiedzenie wszystkich kuratorów szkół miejskich, wraz z członkami wydziału. Posiedzenie to odbędzie się we wtorek dn. 31 lipca, o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Polskich kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej № 44

— **Z Wydziału Szkolnego.** Wydział Szkolny postanowił zwrócić się do członków komisji zakupów z prośbą o dalsze piastowanie mandatów, powierzonych im przez dawną delegację szkolną. Do komisji zakupów wydział szkolny wydelegował ze swej strony pp. Abrama Kopciowskiego i Szymona Merklejna.

Kierownikom szkół miejskich polecono złożyć w biurze wydziału szkolnego przed dniem 10 września r. b. spis przedmiotów, podręczników i pomocy naukowych, potrzebnych w każdej poszczególnej szkole.

— **Z Kom. pomocy dla pogorzelców Rzgowa.** Wczoraj, w domu Siemensa odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla pogorzelców Rzgowa pod przewodnictwem inżyniera Gerlicza.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania, skarbnik p. Chwalbiński odczytał sprawozdanie kasowe, które wykazuje, iż od 1-go do 17 go lipca do kasy łódzkiego Komitetu wpłynęło mk. 3911, co razem z poprzedniemi stanowi ogółem mk. 8745, z tego na rozchód wypisano mk. 6703, pozostaje więc mk. 1832.

Stan kasy Komitetu miejscowego w Rzgowie jest następujący: pozostawało na 1 lipca mk. 1832, wpłynęło mk. 123 i 283 rb. Ogółem komitety posiadają gotowizną w kasie mk. 22,989, rb. 1282 i kor. 26.

Wobec tego, że pogorzelcy nie mogą dostarczyć żadnych środków na odbudowę świątyni, postanowiono udać się o pomoc do ogółu.

W celu dostarczenia biednym pogorzelcom przyodziewku, postanowiono zająć się jaknajśpieszniej gromadzeniem materjałów, z których przygotowywać się będzie odzież już na miejscu w Rzgowie.

Co się tyczy projektu odbudowy, przewodniczący podał do wiadomości, iż nadzór ze stron władz powierzony został łódzkiemu miejskiemu architektowi, p. Hagerowi.

Sprowadzono pięć wagonów najlepszego krajowego wapna z Kadzielni, które odstępowane jest po cenie kosztu.

Pozatem gromadzone są zapasy gwoździ i czynione są starania o dostarczenie dachówki, drzewa z lasów i cegły. Roboty około budowy kolejki do cegielni w Kruszewie rozpoczną się prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu.

Inżynier Gerlicz wyjaśnił, iż sprawa sprowadzenia drzewa przeciągnęła się wskutek tego, iż do odbudowy potrzebny jest koniecznie materjał zimowego cięcia, gdyż inaczej w budowle może wdać się grzyb; tymczasem drzewa z zimowego cięcia w lasach pobliskich brak i trzeba starać się o budulec z dalszych okolic.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły poniedziałek o godzinie 4 po poł.

— **W sprawie zarysowania się ściany świątyni.** Jak wiadomo, górne kondygnacje ścian nawy głównej w kościele św. St. Kostki zarysowały się w dwuch miejscach.

Wobec szerzących się obaw co do możliwości katastrofy zasięgnięto informacji u osób fachowych, które orzekły, iż rysy te powstały wskutek tego, że wieża, budowana jednocześnie z murami świątyni, została połączona z nimi spojeniami, przez co przy osiadaniu wieży—spojenia te pociągnęły ścianę, która, ulegając parciu ankrów, zarysowała się nieco. Ponieważ jednak fundamenty według wszelkiego prawdopodobieństwa osiadły już ostatecznie i wieża zaprzestała już dalszego zagłębiania się w ziemię, co można wywnioskować choćby z tego, że rysy od dłuższego czasu pozostają bez zmiany, należy się spodziewać, że po zaprawieniu szczelin tynkiem, znikną na zawsze niepokojące rysy i ludność przestanie się niemi zajmować.

— **Zgon Lewalskiego.** W kwietniu r. b. donosiliśmy o głośnej sprawie Andrzeja Lewalskiego, b. kasjera dozoru kościelnego parafji św. Krzyża.

Jak sobie Czytelnicy zapewne przypominają, L. oskarżony o kradzież 5572 rb. pieniędzy kościelnych, został skazany na 2 lata więzienia i 3,000 mk. grzywny.

Lewalski w więzieniu ciężko zaniemógł, skutkiem czego wobec występujących coraz bardziej objawów gruźlicy kiszek — został onegdaj przewieziony do lecznicy „Unitas", gdzie tegoż dnia zmarł.

— **Kolonje dla młodzieży szkół średnich.** Jutro wraca do Łodzi z Wiśniowej Góry pierwsza partja młodzieży szkół średnich, licząca 75 osób. Tegoż dnia zostanie wysłana tam na miesięczny pobyt druga partja.

— **Loterja klasyczna G. R. O.** Kolektorzy tutejsi otrzymali już losy pierwszej klasy drugiej loterii klasycznej Głównej Rady Opiekuńczej. Ciągnienie odbędzie się w dniach 17-go i 18-go sierpnia.

W pierwszej klasie wylosowane będą następujące wygrane: 1—30,000 marek, 1—15,000 mk., 1—10 000 mk., 1—5,000 mk., 2 — 4,000 mk., 4 po 2.000 mk., 10 po 1,500 mk., 20 po 700 mk., 30 po 500 mk., 80 po 250 mk. i 1950 po 80 mk. Razem wygranych w pierwszej klasie przewiduje się na sumę 296,000 mk.

— **Handel chłodnymi napojami.** Na zasadzie zawiadomienia policji sprzedaż wody sodowej i lemonjady dozwoloną jest tylko do godz 8 wiecz. Osoby, które chcą uskuteczniać sprzedaż po za wymienioną godziną winny postarać się o specjalne pozwolenie.

— **Zawiedzione nadzieje** W ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, iż złodzieje zawodzą się w swych nadziejach. Nocy onegdajszej również szajka złodziejaszków urządziła wielką wyprawę, operując aż w pięciu miejscach. — Dobrali się oni mianowicie do: taniej kuchni przy ul. Przejazd, ochronki i „Ogniska dziecięcego" przy ul. Wysokiej, sklepu kolonjalnego przy tejże ulicy, oraz sklepu przy ul. Przejazd.

Wszędzie spotkało ich rozczarowanie, gdyż w pierwszych trzech miejscach, główny przedmiot apetytu złodziei — produkty żywnościowe były zbyt dobrze ukryte w ostatnich zaś zostali spłoszeni.

— **Przeprowadzki do okupacji austrjackiej.** Z rozporządzenia władz ces. niem. koleje przestały przyjmować do ekspedycji sprzęty i naczynia gospodarcze od osób, które się przenoszą do okupacji austro-węgierskiej.

Obecnie na przewóz tych rzeczy wymagane jest specjalne pozwolenie, które wydaje kancelarja szefa zarządu cywilnego przy gen.-gubernatorstwie warszawskiem.

— **Ze Szkoły szerzenia wiedzy handlowej.** Kancelarja Szkoły otwarta jest przez czas wakacyjny 3 razy w tygodniu: w poniedziałki, czwartki i soboty. W dni te przyjmuje interesantów w godzinach biurowych.

— **„Pasek" na proszek mydlany.** Przyszła kolej i na ten „ersatz", który wobec wysokich cen mydła, zdobył sobie znaczną popularność i popyt. Nie zapomnieli i o nim „paskarze", którzy obecnie starają się ów artykuł wycofać z handlu i podwyższyć cenę, a nawet z dość znacznych zapasów jego, jakie Łódź posiada, część usiłowano przetransportować na prowincje.

— **Ambulatorjum dla dziatwy szkolnej.** Na wniosek Wydziału Szkolnego, Magistrat postanowił wnieść do budżetu na rok etatowy 1917/18 sumę 10,000 mk. na utrzymanie trzech ambulatorjów dla dzieci szkół miejskich.

Ze związków i stowarzyszeń

X **Ze stow. „Praca".** Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezesa p. A. Ziętalskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca", na którem rozważano kilka spraw.

W celu powiększenia funduszów bibljoteki stowarzyszenie postanowiono urządzić w dniu 12 sierpnia zabawę ogrodową w parku „Wenecja", z udziałem chóru męskiego im. Moniuszki, kółka dramatycznego przy widzewskim Kole Polskiej Macierzy szkolnej i t. p.

Wybrano komitet, który zajmie się organizacją zabawy.

Uchwalono zasadniczo, aby wszelkie posady w „Pracy" obsadzane były tylko przez członków stowarzyszenia, wobec czego kandydatom postronnym, którzy się zgłosili, postanowiono dać odpowiedź odmowną.

Wobec zrzeczenia się przez p. J. Tysiaka pełnienia obowiązków kasjera sekcji handlowej, stanowisko to obejmuje z dniem 1 sierpnia r. b. kierownik biura p. Stefan Galewski.

P. Tysiak pozostaje nadal głównym kasjerem Stowarzyszenia.

Do taniej herbaciarni Stowarzyszenia № 3, przy ulicy Brzezińskiej № 40, wobec znacznej frekwencji, przyjęto 3 nowe pracownice.

X **Ze zgrom. majstrów stolarskich.** W dniu dzisiejszym o godzinie 4 po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się kwartalne zebranie majstrów stolarskich.

Teatr i Muzyka.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna gościnę w teatrzyku „Casino" grono artystów warszawskiego „Mirażu".

Sympatyczny ten zespół podczas ostatniej swej bytności w Łodzi zyskał sobie ogólne uznanie, nie ulega więc wątpliwości, że łodzianie chętnie pośpieszą powitać miłych gości.

Ciekawy i umiejętnie dobrany program zapowiada szereg atrakcji w wykonaniu pp. Andy Kitschmann — autorki pieśniarki, Karola Hanusza — piosenkarza, Rafaeli Bończy — artystki teatrów warszawskich, Stanisława Ossorji Brochockiego — monologisty, Julji Pławińskiej — śpiewaczki, Henryka Szatkowskiego — deklamatora, oraz primaballeriny Teatru Wielkiego w Warszawie p. Marji Szparowskiej i Aleksandry i Jana Wittichów.

Z prowincji

— **Ze Zgierza.** Jak się dowiadujemy, Magistrat, w celu zapewnienia uboższej ludności, jak również zmarłym w szpitalu przyzwoitego pogrzebu — zamówił karawan, który mieści się stale w szpitalu przy ul. Pańskiej. Zupełnie biednym karawan wraz z koniem magistrackim, udzielany bywa bezpłatnie, dla niezamożnych ustanowiono opłatę w wysokości 5 mk., przyczem o konia muszą się postarać sami.

— W ubiegłą sobotę o godz. 4-ej po południu nastąpiło otwarcie bibljoteki przy tutejszem T-wie Szerzenia Wiedzy im. Bol. Prusa.

— Na mocy rozporządzenia ces. niem. prezydjum policji, racja mąki i chleba na miesiąc sierpień ustalona została w ilości 8 łutów mąki i 11 łutów chleba na osobę dziennie.

— **Z Pabjanic.** Z powodu doprowadzania do porządku archiwum miejskiego, które w ostatnich trzech latach zostało bardzo zdekompletowane, korzystanie z tegoż zawieszono na czas nieograniczony.

— Centrala chleba i mąki sprzedaje obecnie mąkę żytnią po 22 fen., pszenną po 30 fen, chleb żytni lub razowy po 19 fen. za funt polski. Sól po 11 fen., proszek mydlany po 45 fen. za paczkę, 100 gramów mydła toaletowego po 90 fen., cukier po 70 fen. za funt polski.

— W poniedziałek 6 sierpnia jako w dzień Przemienienia Pańskiego odbędzie się odpust w parafji wsi Dobroń, odległej o 7 kilometrów od Pabjanic.

Z Warszawy.

Ostatnia posługa. — Warszawa bez tramwajów. U handlowców. — U kelnerów. — Salon Rychlinga.

— Smutne, bardzo smutne wrażenie wywarł orszak pogrzebowy weterana sceny polskiej, ś. p. Mieczysława Krauzego, zmarłego w sędziwym wieku. Za trumną oprócz rodziny szło conajwyżej dziesięć osób, najbliższych przyjaciół nieboszczyka. Z dawnych kolegów zasłużonego dla sceny polskiej pracownika był tylko jeden rówieśnik jego z małżonką i młody aktor scen prowincjonalnych. Ludzi sędziwych a zasłużonych, którzy zeszli już z pola, często spotyka podobne zapomnienie.

— Wobec wstrzymania ruchu tramwajów pojawiły się na ulicach Warszawy nowe omnibusy konne, ale odrapane bardzo. Biorą one za kurs po 50 fen. od osoby.

— W wydziale pracy stow. handlowców polskich panuje od pewnego czasu ruch gorączkowy, wywołany przez nadsyłane do wydziału żądania o dostarczenie pracowników handlowych i przemysłowych do okupacji austryjackiej i na nowe placówki pracy, otwierające się w Warszawie. Wielu pracowników wyjechało już na posady do okupacji austryjackiej.

— Na ostatniem zebraniu Stow kelnerów Królestwa Polskiego, przedstawiciel komisji centralnej przedstawił projekt założenia szkoły zawodowej dla chłopców, pomocników przy kelnerach, oraz poruszył kwestję przyjęcia do Stowarzyszenia kelnerek, które dotychczas nie były przyjmowane.

Obie sprawy przekazano zarządowi do załatwienia.

— Letni salon sztuk pięknych Rychlinga wciąż uzupełniają nowe prace, nadsyłane przez naszych artystów pendzla i palety. Przeważają w nich krajobrazy zakopiańskie, ośnieżone lub oblane potokami letniego słońca.

Gł.

Aresztowanie Piłsudskiego.

W „Godzinie" № 199 czytamy: „Ze strony urzędowej komunikują nam, co następuje:

B. brygadjer legjonów, Józef Piłsudski, został aresztowany w Warszawie w nocy z soboty na niedzielę.

Bezpośrednim powodem aresztowania była ta okoliczność, że Piłsudski przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego posługiwał się dokumentem podróży, który przy bliższem zbadaniu okazał się sfałszowany.

Ubolewać należy głęboko, że człowiek, który chciał i mógł być stać się symbolem przyszłości Polski, nie zdołał ostatecznie znaleźć drogi, prowadzącej z przeszłości w przyszłość, z podziemnej konspiracji, tak drogiej dla fantazji młodzieńczej, na otwartą widownię męskiego, państwowo twórczego działania.

W epoce, w której powstać ma wobec całego świata, zbudowane na szerokiej, demokratycznej podstawie, polskie państwo, oparte na prawie, niema miejsca na rekwizyty teatralne spiskowego romantyzmu, potępionego przez tylu wybitnych ludzi w Polsce, ludzi ze wszystkich obozów politycznych, począwszy od konserwatywnego, a kończąc na socjalistycznym.

W samym toku poważnej pracy ku odbudowie Królestwa Polskiego, sfałszowane dokumenty podróży są uzmysłowieniem czasów, które zapadać zaczynają w oddalenie minionej przeszłości.

Świadome odpowiedzialności, nietylko wobec własnych narodów, lecz także wobec ogółu polskiego, oraz w interesie pogłębienia poczucia prawa u tegoż ogółu, zdecydowane są władze okupacyjne pod żadnym pozorem nie dopuścić do tego, aby w tym kraju wytworzyły się stosunki, nie dające się pomyśleć w żadnem państwie, opartem na prawie."

Mowa Lloyd George'a.

Biuro Reutera donosi z Londynu: W rocznicę ogłoszenia samodzielności Belgji Lloyd George wygłosił — jako odpowiedź na pierwszą mowę nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej — mowę, w której m. in. powiedział:

Jakież nadzieje pokojowe przynosi mowa nowego kanclerza Rzeszy? Sądzę, że w interesie zaszczytnego pokoju, jaki jedynie możliwy jest do zawarcia, jest to mowa zręczna, mowa, która zwraca się do wszystkich stron.

Zawiera ona zdania, skierowane do tych, którzy w poważny sposób życzą sobie pokoju, jednak są w niej

też zdania, które będą zrozumiałe dla militarnych sfer niemieckich, zdania o zabezpieczeniu granic niemieckich. Są to zdania, które ponownie wtrącą Europę w krwawą kąpiel.

Kanclerz chce powołać do współpracy z rządem członków parlamentu. Jaki rodzaj rządu wybiorą sobie niemcy, to obchodzi wyłącznie tylko naród niemiecki, ale jakiemu rządowi my możemy ufać, ażeby zawrzeć z nim pokój, to nasza rzecz.

Mowa kanclerza niemieckiego świadczy, jak mi się zdaje, że kierownicze osobistości w Niemczech w danej chwili zdecydowane są do wojny.

Z mowy tej nie bije żadna nadzieja dla Belgji, ani słówkiem o niej nie wspomniano. Treść mowy zawiera jednak liczne pogróżki dla Belgji, treść ta zabezpiecza granice niemieckie. Belgja wszakże musi być narodem, a nie terenem ochronnym.

Kanclerz usiłuje dodać otuchy swojemu narodowi. Łodzie podwodne mają uczynić Anglię niezdolną do walki. Z powodu łodzi podwodnych—według kanclerza niemieckiego — nie możemy dłużej wytrzymać. Otóż przykro mi, że muszę mu zgotować rozczarowanie. Aczkolwiek nasze obawy co do obecnych miesięcy letnich były wielkie, pomału złagodziliśmy nasze straty; chociaż dopiero 3 tygodnie lipca upłynęły, widzimy, że straciliśmy o wiele mniej okrętów, niż w kwietniu.

Budowa naszych okrętów w ciągu ostatnich 2-ch lat zmniejszyła się w fatalny sposób, ale w roku obecnym przygotujemy w czwórnasób większą liczbę okrętów, niż w roku poprzednim. Ostatnie 2 miesiące roku bieżącego dadzą nam tyle okrętów, ile dały 12 miesięcy roku zeszłego.

Oni zaś wygłodzą nas! Tak powiedzieli: Daleko jednak do wygłodzenia nas, kiedy nasze zapasy żywnościowe na rok 1917 i 1918 już są zapewnione. Nasz naród dotychczas nie stał w obliczu niedostatku. Ale— mówi Michaelis—Ameryka nie posiada żadnej armji, a gdyby posiadała armję, to nie posiada okrętów, któremi mogłaby przesłać ją za morze

Zaprawdę, powiadam, nie potrwa długo, a Michaelis, o ile dożyje, zmieni swój pogląd i wypowie inną mowę.

Cele z każdym dniem będą jaśniejsze. Jeden z wielkich dzienników niemieckich powiedział niedawno, że niemcy walczą za wolność i niezależność ich ojczyzny. Nigdy to nie było prawdą.

Z wolnemi Niemcami moglibyśmy zawrzeć pokój, ale nie możemy go zawrzeć w żaden sposób z Niemcami, w których panuje autokracja.

W dalszym ciągu przemówienia swego Lloyd George oświadczył:

W przyszłych wielkich walkach na wschodzie i zachodzie każdy żołnierz niemiecki musi wiedzieć, że ginie za autokrację militarną. Z drugiej strony każdy żołnierz państw koalicyjnych wie, że waży swoje życie za wolność i niezależność swego kraju rodzinnego, za prawa narodów i sprawiedliwość, a to wzrastające przekonanie, więcej jeszcze, niż świadomość naszych wielkich, niewyczerpanych środków pomocniczych, dodaje im wszystkim odwagi, dodaje jej i nam, zachęcając do walki aż do końca, gdyż z całą pewnością wiemy, że naszem zadaniem jest utrzymać i obronić przyszłość ludzkości.

Ze strony urzędowej komunikują nam: Mowa Lloyda Georga jest najlepszym dowodem, że w krajach ententy obawiają się nieprzyjemnych skutków jasnych i niedwuznacznych oświadczeń nowego kanclerza Rzeszy albo, że je już odczuwają. Celem jej jest podniecenie energji i męstwa po tamtej stronie a w Niemczech wywołanie beznadziejności. To, co poraz tysiączny rzekł angielski prezes o Belgji, możemy słusznie opuścić i znów przypomnieć o znalezionym w archiwach belgijskich materjale dowodowym o stanowisku „stróża bramy wolności europejskiej". Opuszcza on następnie zdanie z mowy kanclerza o tem, że Niemcy, „ani dłużej nie będą prowadziły wojny" tylko o same zdobycze.

Specjalną część stanowią oświadczenia o skutkach wojny nurkowcami. Chodzi nie o wygłodzenie Anglji, lecz o zmniejszenie okrętów nieprzyjacielskich i o zaszkodzeniu wojowaniu. Oto co dr. Michaelis wysunął na plan pierwszy. A właśnie tego skutku, który kwestjonuje przodownictwo angli[illegible] śród mocarstw handlowych na [illegible] powojenne, nie mogły unicestwic [illegible] mądrze dobrane słowa.

O tem, że nadzieja nasza jest uzasadniona mamy dowody lepsze, mianowicie zatopione okręty, które doszły w czerwcu do miljona i 16000 tonn. Lloyd George oświadcza, że wwóz angielski zmniejszono o kilka miljonów tonn. Tym pokaźniejszą jest wysoka liczba, którą osiągnęliśmy, mimo tego angielskiego środka zapobiegawczego. Dołączmy do tego wpływ na prowadzenie wojny o czem Ludendorff niedawno rzekł: zredukowana wytwórczość amunicji i znaczna ulga dla armji zachodnich dzięki naszym nurkowcom.

Zresztą mowa angielskiego prezesa ministrów stanowi odrzucenie wszelkiej myśli o pokoju. W czasie gdy ludzkość tęskni gorąco do rychłego pokoju, ma Lloyd George śmiałość rzucić światu nie.

Naród angielski, który na swym czele toleruje człowieka, strojącego roiczny grymas na ponawiane oświadczenia pokojowe narodu niemieckiego, inne narody, które solidarnie nie wypowiedzą się przeciwko podobnej mowie i podszczuwaczy nie usuną, pokazują, że pragną dalszej wojny.

Krew spadnie na podszczuwaczy w rodzaju angielskiego prezesa ministrów.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 23-go lipca:

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrji walka artylerji rozgorzała w całej pełni. Trwała ona przez całą noc. Niezbędne do prowadzenia walki artylerji nasze balony na uwięzi stanowiły na całym froncie cel bezowocnego dalekonośnego ognia nieprzyjacielskiego.

Na wschód od Ypres liczne eskadry lotnicze również skierowały na nie koncentryczne natarcia.

Bojowi lotnicy nasi i działa obronne obróciły w niwecz natarcia w powietrzu. Balony na uwięzi nie zostały uszkodzone; strącono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Natarcia batalionów angielskich spełzły na niczem.

Gwałtowne natarcie nocne nastąpiły między Avion a Mericourt; początkowe sukcesy przeciwnika zostały wyrównane.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Przy pomyślnych warunkach obserwacyjnych ożywiła się wszędzie działalność bojowa.

Na północnym stoku Góry Zimowej pod Craonne udało się w energicznem natarciu, przygotowanem wydatnym ogniem, posunąć naprzód własne stanowisko na szerokości 1 klm. Brandenburskie i gwardyjskie wojska wyparły francuzów z kilku linji okopowych i uprowadziły przeszło 230 jeńców.

Pod górą Cornillet, na południe od Nauroy przedsięwzięcia heskonassauskich oddziałów atakujących były pomyślne.

Wczoraj przed południem jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła bombami Harwich na wschodniem wybrzeżu Anglji; obserwowano skuteczność pocisków. Samoloty powróciły w pełnej liczbie.

✝ ś. p.

Cecylja Leokadja Cywińska

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Kochanówce d. 21. b. m. Eksportacja zwłok z Kochanówki do Aleksandrowa i pogrzeb odbędzie się d. 25 lipca (środa) o g. 9 rano. Na smutny ten obrzęd zapraszają życzliwych i znajomych.

Opiekunowie zmarłej.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała - pułkownika v. Eichhorna.

Wzdłuż Dźwiny, a zwłaszcza pod Dźwińskiem, oraz po obu stronach jeziora Narocz wzmogła się znacznie działalność artylerji.

Na południowym zachodzie od Dźwińska rozchwiało się natarcie rosyjskie.

Na południu od Smorgoń aż do Krewa włącznie, po atakach poprzedniego wieczora, które rozchwiały się z wielkiemi stratami, zrana natarli rosjanie ponownie. Ogień huraganowy poprzedził szturm, powodując zmienne walki w stanowisku naszem, do którego w niektórych miejscach wtargnęli byli rosjanie.

Wieczorem, dzięki wykonanym kontratakom stanowisko to, poza dwoma miejscami wdarcia się rosjan, było znowu w rękach naszych.

Dziś rano nowe natarcie rosjan na szerokim froncie na południu od Smorgoń utknęły w naszym ogniu zaporowym.

Grupa wojsk gen.-pułkownika Boehm Ermollego.

Nasz kontratak na południu od Seretu rozwinął się do akcji operacyjnej. Rosjanie cofają się aż po Karpaty.

Świetne dowództwo i niepohamowane parcie wojska naprzód urzeczywistniły oczekiwane wyniki.

Stoimy na wzgórzach, tuż na zachód od Tarnopola, przekroczyliśmy linję kolejową Rohatyn—Ostrów, na wschód od naszej dawnej pozycji i zaczęliśmy się posuwać naprzód po obu stronach Dniestru.

Na południe od wspomnianej kolei nieprzyjaciel stawia silny opór.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

Wzdłuż grzbietu karpackiego aż do Putny a mianowicie w południowej części wzmogła się znacznie rosyjska akcja bojowa.

Kilka natarć nieprzyjaciela odparto.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena

Nad dolnym Seretem ożywiony ogień zapowiada mające nastąpić walki.

Front macedoński.

Nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 21 lipca. (Uzupełnienie komunikatu rosyjskiego z dnia 20 lipca):

W dniu 17 lipca około godz. 9, gdy nieprzyjaciel podjął ofensywę i opanował wzgórze na południe od wsi Nowica, na południe od Kałusza, jeden z pułków naszych rozpoczął odwrót. Dowódca tego odcinka, generał-m[illegible]or ks. Gagarin, widząc krytyczną sytuację, polecił batalionowi, d[illegible]dzonemu przez kapitana Burygina podjąć e[illegible]rgiczny at[illegible] Jednocześnie ks. Ga[illegible]rin rozka[illegible] pułkom kawalerji [illegible]ukaskiej u[illegible]rzyć na nacierającą z dwuch stron piechotę. Pułki te z wielkim impetem podjęły ataki i porwały za sobą pułk cofający się. Ogólne natarcie zmieniło natychmiast sytuację na naszą korzyść i nasza pierwotna sytuacja została przywrócona. Do stanowczego powodzenia ataku przyczyniła się w tym odcinku doskonała działalność artylerji.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 23 lipca. — Urzędowo donoszą 22 lipca w południe:

Na południe od Oise dość ożywiona walka artyleryjska.

Natarcia niemieckie na jeden z małych posterunków francuskich na cmentarzu St. Firain (przedmieście La Fere, położone na zachodzie) rozchwiało się.

Na froncie Aisne niemcy ostrzeliwali linje francuskie na przestrzeni od wzgórza Chevrigny do okolic na południe od Corbeny.

Ostrzeliwanie pociskami wielkiego kalibru na przestrzeni od Hurtebise do okolicy na wschód od Craonne doszło w końcu nocy do niezwykle silnego napięcia. O brzasku skierowali niemcy na ten odcinek frontu silne ataki, szczególnie pomiędzy Hurtebise a płaskowzgórzem Casematte. Niemieckie fale atakujące, załamawszy się w ogniu francuskim, odrzucone zostały do swoich rowów, zanim zdołały dosięgnąć linji francuskich.

Francuskie ciężkie baterje wzięły pod ogień na południe od Aillette zbierające się wojska niemieckie i rozproszyły je, zadając im ciężkie i krwawe straty. Równocześnie wojska francuskie, stojące bardziej na wschód, odrzuciły silny atak nieprzyjacielski, skierowany na wyżyny Casematte i Californie. W całej okolicy walka artyleryjska trwa nadal ze zdwojonem napięciem.

Na obu brzegach Mozy niemcy okazywali znaczną działalność w ciągu całej nocy.

Walka artyleryjska była bardzo ożywioną w okolicach Avocourt, Besanvaux i w odcinku St. Michel.

Na północ od Besonvaux niemcy zaatakowali stanowiska francuskie w dwuch miejscach. Po ożywionych walkach, które przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty, odrzucili go francuzi całkowicie z tych kilku rowów, do których wtargnął.

Na wzgórzach nad Mozą, u lasu Bouchot i lasu Chevaliers dwukrotnie próby oddziałów niemieckich zbliżenie się do rowów francuskich spełzły na niczem. Francuzi wzięli jeńców.

W górnej Alzacji natarcie niemieckie na wschód od Seppois miało tylko ten rezultat, że atakujący zostawił znaczną liczbę jeńców w rękach francuzów.

Wieści z Rosji

Sytuacja w Petersburgu.

Jak donosi „Svenska Dagbladet" z Haparandy, rząd tymczasowy postanowił powołać komisję, która w porozumieniu z komendantem Petersburga ma zapobiegać zaburzeniom. Do komisji tej należą: Skobielew, Lebiedjew i Hotz.

W dzienniku „Prawda" dokonano rewizji. — Inwalidzi wojskowi dokonali w dzienniku dzieła zniszczenia.

„Riecz" donosi, że Kerenski wrócił do Petersburga w czwartek. Udzielił on dymisji dowódzcom ne-

tersburskim i tymczasowe dowództwo nad wojskami petersburskiemi powierzył jednemu porucznikowi.

Rozkaz Kereńskiego.

Z Petersburga donoszą: Minister wojny, Kereńskij, wydał do armji następujący rozkaz dzienny: od początku rewolucji w Kronsztadzie i na niektórych okrętach floty bałtyckiej wystąpiły pod wpływem agentów niemieckich i prowokatorów, osobistości, nawołujące do czynów groźnych dla rewolucji i bezpieczeństwa ojczyzny. Podczas gdy nasza dzielna armja ponosiła bohaterskie ofiary, Kronsztadt i niektóre okręty uderzyły na tyły swych towarzyszy drogą przyjęcia rezolucji przeciwko ofensywie nawoływania do nieposłuszeństwa względem władz rewolucyjnych, reprezentowanych przez Rząd Tymczasowy, oraz usiłowań wywarcia nacisku na wolę organów demokratycznych Rosji, mianowicie wszechrosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej i Rady chłopskiej.

Jednocześnie z ofensywą naszej armji wybuchły zaburzenia w Petersburgu. Kiedy na rozkaz Rządu Tymczasowego, wydany w porozumieniu z wydziałem wykonawczym Rady robotniczo-żołnierskiej i Rady chłopskiej, okręty naszej floty miały szybko i energicznie wystąpić przeciwko marynarzom Kronsztadtu, którzy wzięli udział w zaburzeniach petersburskich, wrogowie ludu i rewolucji, posługując się przytem główną komisją floty bałtyckiej, wywołali przez fałszywe tłumaczenie podjętych środków niezrozumienie rzeczy wśród wielu osób. Zdrajcy ci przeszkodzili wysłaniu do Petersburga okrętów i wykonaniu środków niezbędnych do stłumienia zaburzeń, i skłonili wojsko do samowolnego postępowania, mianowicie pozbawienia władzy komisarza generalnego, aresztowania adjutanta ministra marynarki kapitana Dudorowa i skierowania szeregu żądań do Rady robotniczo-żołnierskiej. Zbrodnicza działalność pewnych osobistości zmusiła Rząd Tymczasowy do wydania rozkazu o natychmiastowem aresztowaniu podżegaczy. Dlatego rząd nakazał aresztowanie petersburskiej delegacji floty bałtyckiej. W związku z wyżej powiedzianem nakazuję niezwłocznie rozwiązać główną komisję floty bałtyckiej i wybrać na jej miejsce nową; nakazuję dalej aresztować w ciągu 24 godzin podżegaczy i odesłać ich do Petersburga w celu przeprowadzenia śledztwa, oraz osądzenia, wreszcie—dać zapewnienie zupełnej podległości Rządowi Tymczasowemu. Oświadczam oddziałom kronsztadzkim i załodze tych okrętów, że w razie niewypełnienia tego rozkazu będą uważani za wrogów ojczyzny i rewolucji i względem nich będą zastosowane najostrzejsze środki.

Przeciw Leninowi.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Petersburga pod datą 20-go lipca: Jedno z petersburskich pism socjalistycznych ogłasza dokument, demaskujący Lenina wraz z rodziną i przyjaciółmi. Tłum ludzi zburzył lokal redakcyjny wydawanego przez Lenina dziennika „Prawda". Petersburska rada robotników i żołnierzy żąda aresztowania Lenina i jego przyjaciół, jako zdrajców kraju i stawienia ich przed sądem wojennym. W Petersburgu ogłoszono stan oblężenia.

Odezwa rządu tymczasowego.

Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej. Rząd tymczasowy ogłosił następującą odezwę:

Obywatele! Godzina niebezpieczeństwa wybiła! Wojska cesarza niemieckiego przełamały front narodowej armji rewolucyjnej rosyjskiej. Tę straszliwą rzecz ułatwia, im występna lekkomyślność i ślepy fanatyzm pewnych ludzi i zdrada innych. Zarówno jedni, jak i drudzy postawili nową wolną Rosję wobec straszliwej groźby zamętu i rozkładu. W takim momencie niebezpieczeństwa, wykorzystując powszechny nieład, mogą się podnieść ukryte siły kontrrewolucji. Nowoutworzony rząd tymczasowy zdaje sobie dokładnie sprawę, iż cała odpowiedzialność ciąży na jego barkach. Ale rząd ożywiony jest najgłębszą wiarą w siły wielkiego narodu rosyjskiego. Rząd ufa, iż szybko nastąpi uzdrowienie politycznego życia kraju. Gdy ciężka choroba zaraźliwa, która ukazała się na organiźmie narodowym, osiągnęła moment miejscowego przesilenia, rząd tymczasowy jest pewien, iż przesilenie to doprowadzi do podniesienia i uzdrowienia, a nie do śmierci i zguby. Silny w wiarę tę, rząd tymczasowy jest gotów do czynów, i z siłą i stanowczością podejmie on środki, jakich wymagają nadzwyczajne warunki chwili obecnej.

Rząd uważa za swe pierwsze zadanie wytężenie wszystkich sił do walki przeciwko wrogowi zewnętrznemu, oraz do obrony nowego rządu przed anarchją i kontrrewolucją, i na drodze tej nie cofnie się on przed najsroższymi nawet środkami. Jednocześnie rząd tymczasowy raz jeszcze dowiedzie swą polityką zagraniczną, iż armja rewolucyjna może tylko pójść do walki z przekonaniem, że ani jedna kropla krwi żołnierza rosyjskiego nie będzie przelana dla celów, które są obce poczuciu sprawiedliwości demokracji.

Ucieczka maksymalistów.

Dzienniki lugduńskie donoszą z Petersburga: Lenin, Zinowiew i Kozłowskij znikli z horyzontu. Przypuszczają, że zbiegli do Finlandji.

Telegramy.

Konferencja koalicji w Paryżu.

LUGANO, 23.7. „Corriere della Sera" przywiązuje wielką wagę do wyznaczonej na środę konferencji ententy w Paryżu. Rozpowszechniane dotychczas zdanie, iż konferencja ma rozpatrywać sytuację na Bałkanach, jest niewłaściwe. Przeciwko temu przemawia udział osobistości, decydujących w sprawach polityki zagranicznej, oraz przedstawicieli sztabów generalnych koalicji. Włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Sonnino, towarzyszyć będzie szef jego gabinetu, hr. Aldorando, jego sekretarz osobisty, oraz dyrektor generalny ministerjum spraw zagranicznych, de Martino. Następnie do Paryża udaje się przedstawiciel włoskiego wielkiego sztabu generalnego. Nie ulega wątpliwości, że ostatnie wydarzenia w Rosji, jak również mowa nowego kanclerza Rzeszy niemieckiej oraz wiążące się z nią wnioski stanowić będą przedmiot obrad.

Sjam na stopie wojennej.

BANKOK, 23.7. Agencja Reutera donosi: Sjam oświadczył, iż znajduje się na stopie wojennej z Niemcami i Austro-Węgrami. Uwięziono wszystkich niemców i austrjaków, oraz zamknięto domy handlowe. Zasekwestrowano dziewięć parowców o pojemności ogółem 18,965 tonn reg. brutto.

Potwierdzenia wiadomości powyższej z niemieckiego źródła urzędowego dotychczas nie otrzymano. Wiadomem jest powszechnie, iż szczególnie Anglja i Francja od dłuższego czasu wszelkiemi siłami zmuszały Sjam do zerwania stosunków z Niemcami. Pomimo jednak wszystko wiadomość Reutera należy przyjąć z rezerwą szczególnie ze względu na zawarte w niej sensacyjne szczegóły o postąpieniu Sjamu z poddanymi i własnością Niemiec i Austro-Węgier.

Z ostatniej chwili.

Odezwa do wojsk.

PETERSBURG, 23.7. (w.) Rząd tymczasowy zwrócił się do armji z odezwą, której ustęp końcowy brzmi, jak następuje: Wojska armji rewolucyjnej! Bracia Wasi, którzy z czerwonym sztandarem ruszyli do boju, wzywają was wszystkich do współdziałania w walce, mającej na celu obronę frontu. W imię słusznych warunków trwałego pokoju, zgodnie z wolą rewolucyjnej Rosji i z rozkazami waszych dowódców wojskowych — do szeregów! Nie zwracajcie uwagi na zdrajców kraju! Ratujcie wolność, ratujcie ojczyznę!

Wiry w Rosji.

ROTTERDAM, 23.7. (w.) Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant" — „Daily Chricle" donosi z Petersburga pod datą 20 lipca: Rada robotniczo-żołnierska, pod naciskiem opinji publicznej, cofnęła swój zakaz, dotyczący opublikowania oskarżenia przeciwko Leninowi i pozostawiła władzom sądowym i wojskowym swobodę wystąpienia przeciw stronnikom Lenina. Wyznaczona w tym celu przez radę robotniczo-żołnierską specjalna komisja składa się wyłącznie z członków, którzy nie należą do do zwolenników Lenina.

Również ze strony rządu tymczasowego będzie przeprowadzone śledztwo.

W Niżnim Nowgorodzie wybuchły poważne rozruchy. Bandy wojskowe opanowały miasto. Rada żołniersko-robotnicza zmuszona była do ucieczki. Cały ten ruch przybiera charakter pogromu. Z Moskwy mają być wysłane wojska w celu stłumienia rozruchów.

W Kijowie 2,000 ukraińskich żołnierzy zajęło arsenał i utrzymało go w ciągu kilku godzin. Około wieczora reszta garnizonu przywróciła porządek.

Wiele pism socjalistycznych w Petersburgu domaga się usunięcia z Rady robotniczo-żołnierskiej adherentów Lenina.

Stanowisko ich jest omawiane nietylko w burżuazyjnej, ale nawet i w socjaldemokracznej prasie.

Organ Maksyma Gorkija „Nowaja Żyzń", oświadcza, że zarzuty pod adresem Lenina i jego partji są zmyślone.

CASINO Dziś! CASINO

Gościnne występy b. artyst. teatru „Miraż"

Tylko 4 dni! Program № I

Część I.

Uwertura — odegra ORKIESTRA.
Prolog własny — St. OSSORJA-BROCHOCKI.
Gigue — J. WITTICH.
„Wizja babuni" — H. SZATKOWSKI.
„Noc" Rubinsteina — J. PŁAWIŃSKA.
Taniec klasyczny — M. SZNAROWSKA.
Rezolutny Walek — (utwór własny) St. BROCHOCKI.

Część II

Utwór muzyczny — odegra ORKIESTRA.
Cake-Walk — A. WITTICH.
Markiza (Boy'a) — R. BONCZA.
W swoim repertuarze — KAROL HANUSZ.
Duet charakterystyczny — M. SZNAROWSKA i J. WITTICH.
„W białym dworku" — H. SZATKOWSKI.
W własnym repertuarze — A. KITSCHMANN.
Walc ekscentryczny — ALEKSANDRA i JAN WITTICH.

Wywoływacz: St. OSSORJA-BROCHOCKI.

Początek przedstawień codziennie o 7 i 9. Kasa zamawiań czynna od 11—1 i od 5 g. Ceny od 1 do 4 m. Wszystkie miejsca są numerowane.

Zarząd Tow. UCZESTNIK. POWST. 1863 roku, prosi również tych weteranów, którzy jeszcze się do Tow. nie zgłosili, aby w dniu 25 lipca przybyli o godz. 6 wiecz. do lokalu Tow. naukowego przy ulicy Spacerowej 30, w celu otrzymania zapomogi i zapisali się na listę stale potrzebujących zasiłków.

Zarząd Tow. uczestników powstania 1863 r.

10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY

chrześcjańskiego wyznania, **poszukuje** — —

Ludwik Nawrath
(Hindenburg) Górny Ślązk.

Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

II-ie Gimnazjum filologiczne
(Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczną się 22 sierpnia.

Podania kancelarja Szkoły przyjmuje codziennie oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotawiające i poprawkowe.

Dyrektor: **W. Davison.**

Rejent
Czesław Chrzanowski
wznowił czynności
PIOTRKOWSKA № 96
gmach Towarzystwa Akcyjnego „Siemens". — —

Konsulent prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa Nr. 2,-ie p.
Formularze do podróży
tamże do nabycia.

MYDŁO
wszelk. gatunku od mk. **2.50** **funt, hurtem taniej.**
Druker, Średnia № 2.

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw —

OGŁOSZENIA DROBNE.

A!A!A!A!A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe, sypialne, salony, biurka, bibljoteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1—6 p. p.

Ja kupuję meble nowe i stare, oraz luksusowe za co dobrze płacę. Pańska № 54 m. 13. 3

Jan Dziedzic zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 1

Ławki szkolne (16 sztuk), tablicę i katedrę w dobrym stanie zaraz sprzedam. Obejrzeć można: Widzewska № 39 m. 17 3

Ogrodnik uzdolniony do samodzielnego prowadzenia **ogrodnictwa** na wyższą skalę, z dobremi świadectwami poszukuje posady na wyjazd na wieś od zaraz lub od pierwszego października. Wiadomość w administracji N. K. Ł.

Osoba młoda poszukuje posady gospodyni w domu rodzinnym lub u pojedyńczej osoby. Oferty pod J. B. w administracji „Kurjera".

Pieniądze daję na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 69 m. 32, poprzeczna oficyna.

Pies podwórzowy do sprzedania za Mk. 50. Bieńkowski. Piotrkowska № 55.

Potrzebny stolarz meblowy i chłopiec do praktyki, pierwszeństwo z początkami. Wiadom: Cymera 23 Kowalewski

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefy Kiedrzyńskiej. 1

W dniu 19 lipca b. r. przy kasie w Helenowie lub w ogrodzie zgubione zostały owinięte w czarną ceratową kopertę rozmaite dokumenty, a mianowicie: 1) dwa weksle protestowane u komisarza Suzina wystawione przez F. Sandsteina na zlecenie Sz. Pietrykowska wraz z protestami i prośbą do sądu. 2) Weksel na 75 rb 3) Weksel na 135 rb. wystawiony przez M. Berlińskiego. 4) Dwa kwity kupna domu do rozbiórki. notatnik i rozmaite papiery. Dokumenty te dla znalazcy nie przedstawiają żadnej wartości, proszę więc za nagrodą zwrócić do rządcy domów przy ulicy Konstantynowskiej № 11—13. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Heleny Burdelak, książeczka rachunkowa Mleczarni Warszawskiej i paszport familijny, wydany w gm. Bełdów na imiona Apolonji, Władzi, Anny, Bolesława, Kazimierza i Franusia Walczak. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Dawidowicz. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Radziejowice, pow. Błoński, na imię Józefy Jachman. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Trojanowskiego. 1

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana dla 1 osoby z 18 cyrkułu na imię Ryfki Pilicer 1

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana z Pańskiej ul. na imię Ignacego Pabianowskiego. 1

Zaginęła legitymacja № 4038 na kartę chlebową, wydaną dla pięciu osób na imię Franciszka Pawliczaka. 1

Zaginęła legitymacja na chleb dla 3-ech osób, wydana z I cyrkułu na imię Katarzyny Romańskiej 1

Zaginęła legitymacja na kartę chlebową № 599 na 3 osoby na imię Józefy Walczak. 1

Zaginęła legitymacja na kartę chlebową № 3742 wydana na dwie osoby na imię Zofji Zarębskiej. 1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysławy Berger. 1

Zaginął dowód № 183697 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31. 1

Wydawca i redaktor [illegible] (Zachodnia [illegible])

Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37